

proso, sporo siemienia konopnego oraz kapsulki tranowe, a do wody dodawać trochę wody wapiennej. Jeśli skrzydła w stawach puchną, zaleca się, prócz wyżej wymienionego pożywienia, smarowanie opuchniętych miejsc jodyną z wazeliną.

Leczony gołąb powinien znajdować się w pomieszczeniu słonecznym.

#### Karmienie kozy.

Koza w stosunku do żywej wagi daje mleka o wiele więcej, niż krowa. Sztuki ras wysokomlecznych drogą odpowiedniego doboru, doprowadzono w krajach zachodniej Europy do wprost zdumiewającej wydajności. Wyniki kontroli mleczności u kóz w Niemczech i Szwajcarii wykazują, iż roczny udół przeciętnie wynosi 575—650 kg., a poszczególne dójki dają nieraz 900 kg. mleka przy zgórą 3 proc. tłuszczu. Oczywiście, żadna koza nie daje mleka z powietrza, tylko musi być odpowiednio żywiona.

Co do żywienia kozy, to właściwie istnieją dwa sposoby, a mianowicie: a) żywienie pastwiskowe i b) żywienie alkierzowe, tj. żywienie kozy przez cały rok w stajence. Obydwa te sposoby mają swych zwolenników i są szeroko stosowane w poszczególnych krajach. W naszych jednak warunkach więcej zalecenia godnym jest sposób pierwszy.

Koza powinna korzystać z pastwiska już od najwcześniejszej wiosny, przez całe lato i do późnej jesieni. Nawet w dni listopadowe należy kozy wyganiać na pastwiska, uprzednio nakarmiwszy je w stajence.

W razie braku obszernych pastwisk należy kozy paść na łąkach. Pamiętajmy, tylko, iż na pastwiska dla kóz nadają się najlepiej miejsca górzyste, albo suche płaszczyny. Na pastwiskach mokrych kozy czują się daleko gorzej.

Jeśli korzystanie z pastwisk jest niemożliwe, to w każdym razie trzeba kozę wypuszczać chociażby na podwórko, aby używała ruchu, który jest konieczny dla jej zdrowia.

Karmimy kozy — mówiąc krótko — tem wszystkim, co każda pora roku przynosi, a więc sianem, słomą, burakami, marchwią, zbożem, otrębami, odpadkami z kuchni itd. Karmić należy trzy razy dziennie regularnie i dostatecznie. Kozłom nie należy podawać żadnych wywarów i ochłapów, zato paszę treściwą (owies) i zdrowe siano.

Przy utrzymywaniu kóz w stajenkach, należy pamiętać, iż w czasie wegetacji roślin nie powinno kozom zbywać na zieleni. Jednakże pasza ta musi być zawsze świeżo nakoszona. Oprócz trawy należy zadawać różne chwasty ogrodowe i gałązki drzew, pamiętając i o soli. Ta ostatnia wpływa dodatnio na apetyt i system trawienia. Sól zadaje się w bryłach do lizania.

#### Czy kasztany mogą być dawane jako pasza?

Kasztany należy uparować tak, jak ziemniaki, a później w koszach lub skrzyniach z dziurkami zanurzyć, na 24 godziny w rzece, poczem są zupełnie odgorzone i można je skarmić. Jeżeli niema płynącej wody lub stawu, to uparowane kasztany wsypać do beczki i zalać wodą, zmieniając wodę w ciągu doby trzy razy. Z początku bydło je kasztany niechętnie, lecz pomału przyzwyczaja się i spożywa całą przeznaczoną ilość. Najlepiej mieszać kasztany z ziemniakami lub burakami i posypywać odrobiną soli. — Krowie nie dawać więcej niż 3 kg. dziennie, owcy pół kilograma. Ryby jedzą kasztany chętniej, niż łubin, ale przed parowaniem trzeba pokrajać kasztany na kawałki, albo po odgorzeniu gnieść i dawać razem z łubinem.

## Pytania i odpowiedzi

**Pytanie:** Mam lochę z chlewów zarodowych kumieślęczną, urodzoną dnia 15 sierpnia 1929, którą chcę utrzymać na prosięta, co mam uczynić, żeby wzbudziło u niej popęd płcowy, by prędzej doczekać się prosiąt?

**Odpowiedź:** Maciorkę należy często i długo wypuszczać z chlewa, słowem, dać jej dużo ruchu. Nie żywić zbyt silnie ziemniakami, lecz więcej treściwą, a także lekko strawną paszą, jak buraki drobno krajane, pasza zielona, oraz śrutowany jęczmień, żyto, z dodatkiem nieco gniecionego owsa. Płodność podnosi także bardzo wydatnie mleko chude.

**Pytanie:** Pod młodemi drzewkami owocowymi rozmnożyły się w dużej ilości mrówki i niszczą doszczętnie korzonki drzewek. Czem je wygubić?

**Odpowiedź:** Mrówki są raczej nieprzyjemne w ogrodzie. Szkody poważniejszej nie wyrządzają. Chcąc je wygubić trzeba odszukać ich gniazdo. Tępić je najłatwiej przez polewanie gniazda wrzącą wodą. Gdzie tego sposobu nie można zastosować, wtedy chwycić je można w gąbkę zamoczoną w syropie i tę po wejściu w nią większej ilości mrówek zanurzyć w gorącej wodzie.

**Pytanie:** Posiadam 2 ha łąki, którą osuszyłem otwartym rowem w 1927 roku. Przed osuszeniem wyrosła tam trawa duża. W tym roku nie miałem co kosą chwycić, bo dawniejszy mech był w wodzie miękki — dził jak kołnierz twardy. Wiosną rb. bronowałem wzdłuż i w poprzek i rozsiałem 100 kg. kaimitu na 1400 m<sup>2</sup> nie nie pomogło i bronowanie z kaimitem. Co mam zrobić, aby mieć w tym miejscu pokos dobry? Ziemia w tym miejscu czarna, podglebie miejscami torf, glina szara i biały szur.

**Odpowiedź:** Czasem bywa, że się łąka przesuszy nadmiernie przez wykopanie zbyt głębokiego rowu, co szczególnie na torfiastych ziemiach bywa niebezpieczne. Poza tem w dalszym wypadku, zimna wiosenna i brak deszczów mogły przyczynić się do zatamowania rozwoju roślinności.

Uważamy za najlepsze — łąkę tą wykompostować, choćby poskrzybkami z podwórza, z szosy, czy ziemią z przydrożków — przyczem dać takiego materiału co najmniej tyle, żeby na jakieś 2 cm. łąkę przykrywał. Gdyby było sucho, to rozrzucony kompost ostrą, ciężką broną, albo lepiej ekstyzpatorem, z glebą łąkową nieco związać, a potem mocno przywałować. Na wiosnę należałoby podsiać łąkę mieszanką traw i koniczyn: jak rajgrasem, kupkówką i tymotką oraz białą i szwedzką koniczyną. W ilości zależnej od zauważonej gęstości, porostu, żeby go dopełnić, co jednak dopiero wtenczas można będzie zrobić, gdy łąka dostatecznie obeschnie i trawy zaczną się ruszać. Nawozów sztucznych narażenie nie stosować.

**Pytanie:** Posiadam w ogrodzie trzy 18-letnie morele, które chcę przesadzić. Czy tak stare drzewa zniosą przesadzenia i dobrze się przyjmą?

**Odpowiedź:** Stare 18-letnie morele ucierpią bardzo wskutek przesadzenia, a nawet mogą uschnąć, jeżeli czynność ta wykonana zostanie bez uprzednich przygotowań. Drzewka należałoby okopać na wiosnę rowkiem głębokim na 50—60 cm. w odległości 70—80 cm. od pnia, przecięć wszystkie korzenie i zasypać ziemią z kompostem. Wskutek przecięcia korzeni — wytworzą wiele drobnych korzonków, a na następną wiosnę wykopane drzewa z dużą ilością drobnych korzeni i posadzone łatwiej się przyjmą i niewiele ucierpią.

# ROLNIK

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK

Nr. 36

9 września

Rok 1930.

## Uprawa wyki zimowej.

W gospodarstwach budowlanych odczuwa się dotkliwy brak paszy w miesiącu maju, kiedy to letniej paszy jeszcze nie mamy, a zimowa już się wyczerpała. Dla dostarczenia w tym czasie dobrej paszy dla bydła, lepszej od zimowej, bo paszy zielonej, winniśmy uprawiać wykę zimową, która właśnie w miesiącu maju i początkach czerwca stanowi dobre pastwisko dla krów. Wyka zimowa udaje się na wszystkich ziemiach, z wyjątkiem bardzo suchych piasków. Na lekkich szczytach (piaskach), na których udaje się żyto, wyka zimowa daje bardzo dobre plony. Najlepiej siać wykę zimową po życie, a po wyce, dać okopowe albo mieszanki. Uprawę roli i nawożenie pod wykę zimową przeprowadzamy w sposób następujący: Po zbiorze żyta wywozimy nawóz, tak jak pod okopowe i ten przyorujemy do średniej głębokości. Dobrze jest tę pracę wykonać możliwie jak najwcześniej, wtedy nawet, kiedy jeszcze żyto w snopkach stoi na polu. Po przyoraniu nawozu około 25 sierpnia należy wysiać jeszcze nawozy sztuczne fosforowo-potasowe, dobrze pole wybronować i na tak przygotowanej roli posiać wykę. Najlepiej jest siew uskutecznić przy pomocy siewnika, siejąc wykę w rzędy w odstępach 22-centymetrowych. W 3 tygodnie po wysianiu wyki należy w międzyrzędzia posiać żyto także przy pomocy siewnika. Siąc musimy żyto najmniej w 3 tygodnie po wyce, gdyż obydwie rośliny posiadane równocześnie, nie dają dobrego rezultatu, albowiem żyto zbyt się rozkrzewia i zacięcia wykę na jesieni, uniemożliwiając jej dobry i bujny wzrost. Na wiosnę znowu żyto, posiane razem z wyką bardzo szybko rośnie i zacem wyka należycie się rozwinie, żyto już twardnieje i wtedy daje mało pożyteczną paszę. Chcąc temu zapobiec, musimy zachować trzy-tygodniowy odstęp pomiędzy siewem wyki a żyta. Tylko bowiem wtedy wyka będzie ładnie rozwijała, a żyto, służące jej za podpórke, nie będzie gwałtownie wyrastać i możemy go wówczas skosić w stanie stosunkowo młodym, jako żyto zupełnie soczyste niezdrzewniałe, a więc bardzo pożywe.

Jeżeli nie mamy siewnika, wówczas możemy uskutecznić siew wyki i żyta ręcznie. Najpierw tedy wysiewamy wykę, a w trzy godziny potem ręcznie wysiewamy żyto i puszczamy po jego wysiewie brone, celem przykrycia. Taka brona wyce już wysianej nie szkodzi. Przy siewie rzędowym wysiewamy na 1 ha 80 kg. wyki i 60 kg. żyta. Przy siewie rzutowym należy wysiać około 100 kg. wyki i 80 kg. żyta. Taki siew zaleca się na pierwszy okres pasienia wiosennego. Na drugi okres, to jest na czas od 20-go mniej więcej maja do 5-go czerwca należy posiać w mieszance żyta mniej, a więcej wyki, tj. około 100 kg. wyki, a 50 kg. żyta na 1 ha.

Po spasioniu wyki i żyta należy pole w dalszym ciągu zużytkować. Dlatego też po możliwie szybkim przeoraniu wysiewamy na wycyzku mieszanki, które nam dostarczają paszy w późniejszych miesiącach, albo też dajemy na to pole brukiew (klaki), które potem zbieramy na zimową paszę.

Klimat Górnego Śląska, obfitujący w dość liczne opady atmosferyczne, bardzo nadaje się do uprawy wyki zimowej. Dlatego też rolnicy śląscy winni więcej uwagi poświęcić tej naprawdę pożytecznej roślinie, która w gospodarstwach staje się wprost nieodzowną. Trzeba też pamiętać, że wyka piaskowa, jako roślina motylkowa, wzbogaca rolę w azot, przez co pozostawia po sobie bardzo dobre stanowisko dla innych roślin.

## Co czynić, gdy brak ściółki.

W roku bieżącym chybiły koniczyny i zboża, a na łąkach zebrałiśmy mało i to lichego siana. Większość słomy będziemy musieli przeznaczyć na paszę. Dlatego też winniśmy oszczędzać ściółki. Oszczędność ta musi być rozumna: nie można inwentarza trzymać w błocie, jak również trzeba się starać o wyprodukowanie dużych ilości dobrego obornika.

Najlepszy środek oszczędzający ściółkę jest rżnięcie słomy na długą sieczkę. Słoma taka wchłania 1 i pół do dwa razy więcej gnojówki, niż słoma niepokięta. W ten sposób możemy zaoszczędzić znaczne ilości ściółki. Nawóz zaś, wyprodukowany na takiej sieczce, znacznie lepiej roztrząsać na polu i znacznie lepiej przyoruje się. Przyorywany obornik nie będzie tracił cennego amonjaku, jak również, nawóz zostanie dobrze wymieszany z glebą. Tutaj należy podkreślić, że szczególnie rośliny okopowe, jak buraki, ziemniaki itp. wymagają, by nawozy były równomiernie rozmieszczone w glebie. Następnie słomę możemy zastąpić sproszkowanym torfem. Torf jako ściółka posiada nawet przewagę nad słomą. Gdy 100 kg. słomy wchłania zaledwie 240 kg. wody, ta sama ilość torfu zatrzymuje aż 500 do 700 kg. wody. Poza tem torf pochłania woniącej gazy, a zatem i cenny dla rolnika amonjak. Pod konia należy dawać torfu miesięcznie do 100 kg., pod sztukę bydła 90 kg., pod świnie 15 kg., rozumie się, gdy torf jest dobrze wysuszony.

O ile rolnik posiada niewielki zagajnik, wówczas można stosować i ściółkę leśną. Chociaż nie daje ta ściółka dobrego legowiska, jednak dostarcza rolnikowi pokazne ilości azotu, fosforu i potasu. Nie można jednak ściółki leśnej wygrabywać rok rocznie, gdyż nastąpi wówczas ubytek przyrostu drzew około 51 proc. Jednak w starych zagajnikach, kożuch igliwia i mchu jest gruby, tam grabienie ściółki może być korzystne. Następnie rolnik wyzyskać winien rośliny dziko rosnące na nieużytkach i w lasach, jak paproć, wrzoś, sitowie, trzciny, turzyce itp. Rośliny te posiadają azotu, fosforu i potasu znacznie więcej, niż słoma pszenicy i żyta. Prawda, zbiór tych roślin jest trudny i nużący, jednak zawsze się oplaci, gdy inwentarz stoi w błocie.

Poza tem na ściółkę używać można trociny i wióry, które dają doskonałe legowisko. Najlepiej je używać łącznie ze słomą. Jednak trociny posiadają sporo garbnika, który jest szkodliwy dla roślin. Dlatego też nawóz taki wienien dobrze przegnieć, gdyż w przeciwnym wypadku moglibyśmy obniżyć plony.